

Tygodnik — Organ Stowarzyszeń Społecznych powiatu bialskiego.

Redakcja i Administracja: Biała-Podl., Zamek.
Sekretaryjaty czynne od godz. 13-ej do 14-ej.

Cena 10 gr.

Konto P.K.O. 51.161. Wł. konta: K.K.O. Biała-Podl.
Na odwrocie zaznaczać: na rachunek „Gł. Spół.“

Pamiętajmy o dzieciach, które nie mają szkół!

Do Społeczeństwa powiatu bialskiego i radzyńskiego

Ofiarą tysięcy najlepszych Synów naszej Ojczyzny zdobyliśmy Niepodległość. Musimy ją utrwalić i umocnić nazawsze.

Jednym z najważniejszych czynników, składających się na siłę Państwa, jest oświata powszechna. Oparciem oświaty są szkoły różnych typów i stopni, a na miejscu naczelnem należyce rozbudowane i dostatecznie gęsto rozmieszczone szkoły powszechne.

W rozumieniu znaczenia tego szkolnictwa, Państwo przeważną część wydatków na oświatę przydziela na organizację i utrzymanie publicznego szkolnictwa powszechnego. W dziele utrzymania tego szkolnictwa, Państwo jest wspomagane przez gminy miejskie i wiejskie, które łożą na budynki szkolne i potrzeby rzeczowe szkół. Lecz zaległości nasze w dziedzinie oświaty publicznej są tak wielkie, że wszystkie te wysiłki ze strony Państwa i samorządów nie wystarczają dla rozwinięcia szkolnictwa powszechnego w takim stopniu, w jakim to jest niezbędne dla Państwa.

Szybko wzrastająca ludność Polski, a wraz z tem znaczny coroczny przyrost dzieci w wieku szkolnym, powoduje konieczność ciągłego powiększania liczby izb szkolnych i wyposażenia szkół w niezbędne urządzenia i pomoce naukowe. Dla setek tysięcy dzieci brak jeszcze miejsca w szkołach powszechnych. Bardzo wiele dzieci uczy się w małych izdebkach, często nieodpowiadających najelementarniejszym wymaganiom higienicznym, niszcząc swoje zdrowie.

Jeżeli sobie to uprzytomnimy, stanie się jasnym, że na społeczeństwie spoczywa obowiązek okazania Państwu i samorządom jak najszerszej pomocy w dziedzinie budownictwa szkolnego.

Wyrazem tego, że społeczeństwo docenia ogrom i znaczenie tego zagadnienia, jest powołane do życia Towarzystwo Popierania Budowy Pub-

licznych Szkół Powszechnych, które rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1934 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 104, poz. 927) zostało uznane za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w ciągu dwóch lat istnienia na terenie tylko województwa lubelskiego z groszowych składek i ofiar przekazało na budowę szkół około pół miliona złotych, przy pomocy których wykończono i oddano do użytku 420 izb lekcyjnych w 120 punktach.

W naszym obwodzie (pow. bialski i radzyński) zebrano dotychczas na cele T-wa Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. 18 tysięcy złotych, a otrzymaliśmy na budowę szkół z Komitetu Okręgowego T-wa w Lublinie 48 tysięcy złotych. Wobec ogromu potrzeb jest to jednak mało.

Wzorem roku ubiegłego Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych organizuje na terenie całego Państwa w czasie od 2 do 8 października b. r. „Tydzień Szkoły Powszechnej“.

Organizacją „Tygodnia“ na terenie naszego obwodu szkolnego zajmują się Koła T-wa oraz Miejscowe Komitety Tygodnia.

Obywatele! Nie bądźcie głusi na wezwanie Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej. Zapisujcie się na członków Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Nie skąpcie ofiar na budowę szkół. Niech w ciągu Tygodnia Szkoły Powszechnej nie zabraknie wśród nas ani jednego, któryby nie przyczynił się chociażby groszową ofiarą.

Nietylko rodzice dzieci w wieku szkolnym, ale każdy obywatel świadomy swych obowiązków względem Państwa, każdy komu nie jest obca troska o przyszłość kultury duchowej i materialnej Polski, winien stanąć do wspólnej akcji.

W obronie dzieci

„Największa krzywda — to krzywda dziecku wyrządzona“. A niezawodnie wielu dzieciom dzieje się krzywda. Niosą ją trudne warunki życia, powiększa niedostateczna dbałość o dzieci niektórych rodziców, małe zainteresowanie tą sprawą społeczeństwa, niedostateczne środki finansowe Samorządu i Państwa, na których ciąży ustawowy obowiązek utrzymania szkół. A bezsprzecznie największą krzywdą dla dzieci jest pozbawienie ich szkoły, lub pozbawienie zdrowia w dusznych, wilgotnych i niezdrowych klasach.

Jeżeli oświata jest kamieniem węgielnym narodu — jak wołał przed stu laty powstaniec—pedagog Trentowski;

jeśli nauczycielstwo przez szkołę ma odradzać dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić potężniejszym i silniejszym — jak mówił Marszałek Piłsudski na zjeździe;

jeśli szkoła ma kształcić dzieci na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej—jak domaga się ustawa o ustroju szkolnictwa;

jeśli przez szkołę ma się przygotować pokolenie, które obowiązane jest zgodnie z wezwaniem konstytucji wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę państwa:

— to obowiązkiem rodziców, opiekunów, wychowawców, społeczeństwa, samorządu i Państwa jest dołożyć wszelkich starań, by wszystkie dzieci korzystały z dobrodziejstw szkoły.

Należy uczynić wszystko, ażeby dzieci miały odpowiednio zaopatrzone budynki szkolne, ażeby

mogły przez szkołę stać się twórczymi obywatelami Państwa, ażeby dzieciom teraz, a przez nie i społeczeństwu w przyszłości nie działa się krzywda, krzywda tem większa, że dotyczy tych, którzy sami w swej sprawie narazie głosu zabrać nie mogą, bo są mali, bo są skrzywdzeni.

Miljon z nich nie korzysta ze szkoły, a kilka milionów cierpi zaduch, nabawia się gruźlicy w zatęchłych, grzybem zarażonych lokalach szkolnych.

Dzieciom naszym dzieje się niepoważna krzywda, której nie zdołały dotychczas usunąć, ani Państwo, ani Samorządy.

Do współpracy przystąpić musimy wszyscy, całe społeczeństwo po przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

W czasie Tygodnia Szkoły niech wszyscy odczuwają powagę zadań, jaka na nich ciąży wobec szkoły, wobec wychowania młodych pokoleń.

Niech nikogo nie będzie wśród nas, kto by choć najdrobniejszym datkiem nie poparł sprawy szkolnictwa!

Nie możemy dopuścić do tego, ażeby dzieciom działa się tak poważna krzywda, dlatego że są mali, że się o swą krzywdę upomnieć nie mogą. One urosną, one się kiedyś zapytają..

A jakaż będzie nasza wtenczas odpowiedź?!

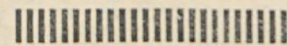
Czyż zdołamy im wytłomaczyć, że nas, że społeczeństwo polskie nie stać na to, żeby działywa nie mogła się dowiedzieć w szkole, kim jest i kim być powinna!?

Do tego dopuścić nie możemy!

Musimy uczynić wszystko, byleby maluczkim krzywda się nie stała!

Musimy!

J. M.



Tydzień jeden z najważniejszych (2—8 października)

Oto typowy obrazek z naszej teraźniejszości:

Rozmięktą drogą idzie w t. zw. „mesztach” dziewczynka, przykryta dziurawą matczyną chustką. Pod nogami chlupie topniejący, lepki śnieg, zmieszany z błotem. Dziecko spieszy się, żeby szybkim ruchem ogrzać kostniejące, mokre, zziębnięte powyżej kolan nożyny. Za nią gromadka chłopców, w wysokich, barankowych czapkach, z których tu i tam wyłazi stara brudna wata. Ten idzie w podartych, „ze starszego brata”, sznurowanych szpagatem kamaszach, tamten w butach z cholewami, widocznie ojcowych, bo co chwila zostają mu w lepkiem, mokrym śniegu i błocie. Schyla się, podciąga cholewy powyżej kolan, stara się nóg nie podnosić, a sunie w tych buciarach jak na nartach. Przez plecy na sznurkach przewieszane płócienne woreczki z książkami i zeszytami.

Cała ta gromadka spieszy do szkoły, wynajętej na kolonji ot tak ze 2 kilometry! Głupstwo! Oby się nie spóźnić!

Nareszcie Filipowa chata. Nowa, stoi na wzgórkach, brak drzew, bo to nowowizna po skolonizowaniu się. Wizduga...

Pani nauczycielka jeszcze uczy I i II oddział. Trzeba zaczekać. Wszyscy stają pod drzwiami i oknami ciężko dysząc. Parują.. Stygną.

W mokre nogi zdradziecko znów załazi szczypiące zimno. Po mokrych plecach, przylgniętej,

spoczonej koszuli zaczynają łązić drobne ciareczki, tak gdzieś nisko od krzyża do góry, aż pod łopatki... Br...

Wiatr coraz silniejszy. Coraz zimniej.

Dzieci zaczynają się ruszać, przebierać zziębniętymi nogami.

Ach, żeby się skończyła ta lekcja! Żeby się dostać nareszcie do ciepłej, a nawet dusznej izby!

Tylko, że jeszcze muszą długo czekać, bo sala ciasna musi być przewietrzona. Słychać donośny głos pani nauczycielki, przerywany częstym kaszlem...

I tak czekają, szcękając zębami...

Ile jutro się rozchoruje i nie przyjdzie? Ile wywiezie się na cmentarz? Co to znaczy! Przyrasta nas i tak rocznie coś koło pół miliona...

* * *

Jakże inaczej jest w takim Milanowie, Suchowoli, Kąkolewnicy lub Żerocinie.

Dzieci wchodzą odrazu do pięknego gmachu, zdejmują mokre okrycie, suszą często obuwie i rozkoszują się ogromnym, ciepłym korytarzem lub salą rekreacyjną. Po dzwonku zdrowe wypoczęte, wchodzą do jasnych, ciepłych, dużych sal szkolnych. Co za rozkosz! Jakże chętnie biegną ze swoich chałupinek do tej ich, prawdziwej szkoły! Ileż prócz nauki, zabawy otrzymuje w szkole szklanekę

gorącego mleka z bułką. A koło szkoły ogród drzewa, latem kwiaty i boisko — siatkówka!

Tylko w takiej szkole są pełne warunki wychowania całego szeregu młodych pokoleń.

Szkoły w budynkach wynajętych, to tylko jakieś namiastki prawdziwej szkoły, istna męka dla dzieci i nauczyciela.

* * *

W ciągu 17 lat odzyskanej niepodległości powiat radzyński zbudował 73 klasy, co wynosi rocznie 4 klasy t. zn. własne budynki dla 200 dzieci, licząc nawet po 50 uczniów na klasę. Klas w budynkach wynajętych jest jeszcze 101. Gdyby zatem dzieci nie przyrastało co roku więcej, to wszystkie budynki szkolne mogłyby powstać w pow. radzyńskim w ciągu lat 25. Dzieci w wieku szkolnym w całej Polsce w ciągu ostatniego dziesięciolecia przyrosło 1.300 000, co wynosi 1/3 część przyrostu z 1925 r. Przyrost ten w powiecie radzyńskim w przybliżeniu wyniósł około 3 tysięcy. Nie wiem więc, czy z budownictwem nadążymy za przyrostem, a gdzie budowa pozostałych klas?

Długo jeszcze muszą marznąć dzieci pod wynajętą chałupą na szkołę! Ileż istnień, ileż nadziei pójdzie do grobu! Wołamy o przyrost naturalny i przyrostu tego nie umiemy wychować! A iluż jeszcze cichych męczenników swego zawodu wyjedzie do sanatorjum, a później martwe ciało zostanie „zakopane“.

Oto niewesołe myśli w tygodniu szkoły powszechnej.

* * *

Śnieliśmy się wprawdzie, gdy w okresie największego kryzysu, kurczenia budżetów,

powstało Towarzystwo, które jako cel postawiło sobie budowę szkół.. z ofiarności publicznej! A jednak dziś nie kiwamy z niedowierzaniem głowami, tylko oczy nam się rozszerzają ze zdumienia. T-wo Popierania Budowy Publicznych Szkół powszechnych w ciągu 2-ech lat istnienia wybudowało około 3.000 izb szkolnych, wydając na ten cel około 7 milionów złotych! Z groszowych składek, z nalepek na książkach, z ofiar.

Zdawało się, że powstaje jeszcze jedno nowe T-wo na które ciągle trzeba będzie coś dawać i na ten się skończy. Nieprawda! T-wo zdało egzamin i jest instytucją społecznie najbardziej pozyteczną.

* * *

2—8 października każdego roku to tydzień poświęcony specjalnie T-wu Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Rezultaty pracy tego T-wa, które widzimy tuż obok siebie są najlepszą reklamą.

Jeżeli narzekamy na nadmierną ilość składek na różne cele, to nie narzekajmy na te 50 gr. miesięcznie. Pieniądze te zamieniają się bezpośrednio na cegłę, drzewo i wyrastają nowe gmachy!

Z każdym rokiem T-wo będzie się rozwijać, bo gminy zaczną spłacać drobne raty udzielonych przez T-wo pożyczek, ilość członków i ofiarność społeczeństwa będzie stale wzrastać tak, że za rok dwa będzie można podwoić, potroić nawet ilość pożyczek i zapomóg udzielonych na budowę szkół powszechnych.

W Tygodniu Szkoły Powszechnej sprawdźmy, czy jesteśmy już członkami T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, o ile tak, to czy zapłaciliśmy wszystkie składki.

K. Prejzner.

Tydzień Szkoły Powszechnej

Rodzice, opiekunowie i przyjaciele dzieci!

Pamiętajmy o dzieciach, które nie mają szkół! Uczynmy wszystko ażeby je miały.

Tysiące naszych dzieci przebywa codziennie w dusznych, ciemnych i wilgotnych klasach: gdzie znajdują wilgotną i zaduszną atmosferę, gdzie wchłaniają zatrute grzybem powietrze, gdzie następuje przerost gruczołów chłonnych, gdzie zjawia się skłonność do najrozmaitszych chorób, gdzie gruźlica zbiera swe obfite żniwo.

Dzieje się przeto dziećmi naszej wielka, niepowetowana krzywda, której dotychczas nie zdołaliśmy usunąć w całości ani Państwo, ani Samorządy. Do pracy przystąpić musimy wszyscy, całe społeczeństwo.

Niech najbardziej uświadomieni i najofiarniejsi staną na czele!

Niech lekarze szkolni wykażą społeczeństwu, ile zaatakował mikrob gruźliczy dziećmi, przebywającej w ciasnych, dusznych i wilgotnych lokalach szkolnych, a jakiem zdrowiem cieszą się dzieci, przebywające w warunkach pomyślnych!

Niech dadzą wyraz tej prawdzie dyrektorzy sanatorjów, szpitali jak dzieci i nauczycielstwo, ofiary fatalnych warunków szkolnych powiększając raz po raz rzędy łóżek szpitalnych, a nierzadko i rzędy mogił, grzebiąc w kwiecie wieku przyszłych najdzielniejszych, może genjuszów, obywateli Państwa.

Niech ubezpieczalnie i wszystkie instytucje humanitarne oszczędzą kosztów leczenia chorób po-

prawieniem warunków pracy dziecka w szkole, a radość życia zdrowych dzieci będzie ich bezpośrednią podzięką.

Posiew takich poczynań wyda stokrotne plony i świadczyć będzie o powadze i zrozumieniu zadań siewców.

Niech całe społeczeństwo w czasie Tygodnia Szkoły Powszechnej uzna za swój obowiązek moralny skondensowanie swych wysiłków do wspólnego wielkiego czynu ndostępnienia oświaty wśród najszerzych mas przez ofiarne poparcie Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

A im więcej zbudujemy szkół, tem mniej trzeba będzie więzień.

W ubiegłym roku zdołaliśmy zebrać na naszym terenie sumę około 500 zł., w tym roku spróbujmy zdwoić nasze wysiłki, ażeby zaakcentować, że stać nas na to, by nasze dzieci miały czyste, jasne i zdrowe lokale szkolne.

Zbierajmy fundusze — budujmy szkoły!

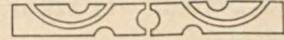
Program Tygodnia Szkoły Powszechnej w Białej Podlaskiej

Dnia 3 października, godz. 19 — Tombola w salach klubu Rodziny Urzędniczej.

Dnia 5 października, godz. 20 — w sali Domu Żołnierza Polskiego (34 p.p.) odegra zespół warszawski Kolejowego Przysposobienia Wojskowego sztukę „Wierna kochanka“ — sztukę poprzedzą produkcje chóru miejsowego K.P.W. Szczegóły w osobnych afiszach.

Dnia 6 października, godz. 9 — uroczyste nabożeństwo w Kościele Parafialnym przy ul. Pierackiego; godz. 10 — pochód z orkiestrą 34 p.p. na Plac Wolności, gdzie przemówi Przewodniczący Komitetu adw. W. Skudro; godz. 14 — zabawa w parku zamkowym dla dzieci i dorosłych, połączona z produkcjami chóru miej-

scowego K.P.W. oraz innymi licznymi atrakcjami. Wstęp dla dzieci i żołnierzy 10 gr., dla dorosłych 30 gr. W razie niepogody zabawa ta odbędzie się w salach klubu Rodziny Urzędniczej; godz. 20,30 — Dancing-Bridge w salach Rodziny Urzędniczej.



Praca organizacji społecznych w oparciu o samorządy

Czasy, w jakich obecnie żyjemy, wymagają jaknajściślejszej współpracy samorządu z organizacjami społecznymi. W wielu miejscowościach naszego powiatu rzecz się ma inaczej. Nie tylko, że niema żadnej współpracy, ale są różnice zdań, wynikające często z małego uspołecznienia milionów naszych panów radnych gromadzkich i gminnych, a w i wielu wypadkach pp. wójtów i sekretarzy gminnych.

Wydaje mi się, że jeśli została wybrana Rada Gromadzka i Gminna, to nie po to, aby nazwiska radnych, umieszczone na papierze, przewędrowały do gminy, a następnie do powiatu. To nie jest rola panów radnych negatywne ustosunkowanie się do pracy tej lub innej organizacji i w wielu wypadkach przeszkadzanie tej pracy. Jeśli inicjatywa wychodzi z gromady młodych ludzi, to samorząd musi wyjść na spotkanie, z przewagą swej siły moralnej i materialnej, a wówczas wiele zadań nierozwiniętych stanie się możliwymi do zrealizowania.

W budowie dzisiaj nowej wsi rzadko widzi się pomoc Rady Gromadzkiej i Rady Gminnej. Tu i ówdzie młodzież rozpoczęła budowę domu ludowego, tam znów Kółko Rolnicze przeprowadza osuszenie łąk, w innej znów miejscowości urządza się świetlice, biblioteki, pokazy a zobaczymy, ilu w tej pożytecznej pracy jest radnych, przedstawicieli wsi i gminy. Niewątpliwie, że są jednostki, które z pracy swej dały się poznać, lecz procentowy ich stosunek do ogółu jest jeszcze mały.

Rozbudzeniem do pracy Rad Gromadzkich winien się zająć Zarząd gminy, który jest sztabem i inicjatorem wszelkiej pracy na terenie gminy. Jeżeli przyjmujemy, że do obowiązków samorządu gminnego należy pobudzenie inicjatywy społecznej i okazywanie pomocy każdej pożytecznej akcji na wsi, to zadanie kierowników gmin wiejskich przedstawia się u nas w innym świetle.

Dotychczasowe wyjazdy wójta i sekretarza gminy na teren były z reguły powodowane obowiązkiem wykonywania poruczonych Gminie czynności, nie zawsze przyjemnych dla tych, którzy byli przez nich odwiedzani. Wyjazdy natomiast bezinteresowne, mające jedynie na celu omówienie spraw dotyczących odwiedzanej miejscowości, były naogół rzadkością.

Celem tych wyjazdów byłyby zaznajomienie się z potrzebami poszczególnych gromad, zbadanie na miejscu potrzeby i możliwości zorganizowania lub pomocy organizacjom społecznym, wysłuchanie życzeń ludności oraz ewentualne załatwienie poszczególnych spraw na miejscu.

Ludność wiejska, opłacając podatki na rzecz gminy, przyjmie tego rodzaju wizyty z zadowoleniem, widząc w nich urzeczywistnienie głoszonego ostatnio hasła: „frontem do wsi”, t. j. frontem do poszczególnych obywateli. A gdy każdy mieszkaniec gminy odczuje chęć wprowadzenia w życie

głoszonego hasła, pomysli z zadowoleniem, że zreorganizowany samorząd gminny, kierowany przez ludzi nowych, jest zdolny nie tylko do obsługi administracji państwowej, lecz że jednocześnie staje się samorządem, dbającym o rozwój gospodarczy i kulturalny mieszkańców gminy.

Zadania, jakie dzisiaj stają przed samorządem są ważne i niecierpiące zwłoki. Przypatrzmy się, ile to dzieci uczy się w ciasnych izbach szkolnych, ile organizacji społecznych nie ma gdzie odbywać zebrań, ile osób chce czytać książki, a tych książek na wsi niema, ilu gospodarzy chce zakładać sady, a niema na to funduszy, nie wiedząc często w zapadłej wsi, że są na to specjalne kredyty, przeznaczone przez Bank Rolny. Następnie, jakżeby się przydało uświadomienie wsi przy obecnej zbiorce plodów rolnych na stworzenie funduszu, potrzebnego do zorganizowania akcji zbytu produktów rolnych. Ileby to było chęci ze strony rolnika, gdyby wiedział, że oddane zboże przyczyni się w dużej mierze do podniesienia cen, a tem samem do ulżenia jego niedoli. I wiele, wiele innych spraw oświatowych i gospodarczych, których nikt za nas nie zrobi, jeśli my sami nie zakaszemy rękawów i nie weźmiemy się twórczej pracy.

Dla przykładu wspomnę, że na terenie jednej gminy było wielu chętnych do założenia sadów handlowych, lecz przy zgłaszaniu się do gminy, zostali odmownie załatwieni, aż na szczęście zaszyli w Zarządzie Gminy zmiany i coś się okazało? W przeciągu jednego miesiąca sekretarz Gminy zebrał zgłoszeń na 3000 sztuk drzewek, zakładając w ten sposób 30 ha sadów handlowych. Zastanówmy się i policzmy więc, o ile ta gmina będzie za lat kilka bogatsza od innych.

Reasumując powyższe stwierdzić muszę, że zarówno samorząd, jak i organizacje społeczne mają przed sobą olbrzymią ilość pracy i pracę tę dźwignąć muszą wspólnymi siłami, uruchomić się wtedy poważna suma nieużytkowanej dotąd energii i pracowitości, a wyniki będą nagrodą za olbrzymi trud. Im większa będzie liczba poważnych pracowników w samorządzie, im barziej scharmonizowana będzie współpraca, tem lepsze będą rezultaty i szybsze wyniki. M.

Po wyborach

Na jednym z posiedzeń Rady Powiatowej B.B.W.R. w Białej Podl., odbytem w drugiej połowie września, między innymi opracowano wezwanie, dotyczące dalszej twórczej pracy dla dobra Państwa, a wystosowane do komórek organizacyjnych na terenie powiatu bialskiego. Tekst apelu przytaczamy niżej:

Okres wyborczy się skończył i wracamy do normalnych warunków pracy. Przebieg wyborów wykazał, iż podstawy, na których opieraliśmy naszą działalność w ostatnich paru latach na terenie naszego powiatu

były słuszne. Zarówno łączność między organizacjami społecznymi była ścisła, jak i przeorganizowane komórki terenowe Bloku działały zadawalniająco. Współpraca z organami Państwowymi wykazała pewną harmonję. Rezultaty wyborów wykazują jednak, iż wiele jeszcze pozostaje nam do roboty.

Wielkie idee państwowe, pozostawione nam w spadku przez Marszałka nie wszędzie jednak dotarły do społeczeństwa i wiele terenów musimy jeszcze całkowicie przeorać i zasady nowych idei ugruntować.

W ostatnich paru tygodniach cały nasz aparat został zmobilizowany, wszystkich naszych członków i zwolenników pobudziliśmy do intensywnej działalności, obecnie nie możemy dopuścić do ostygnięcia zapału, lecz musimy go wyzyskać dla naszych dalszych poczynań, już w warunkach normalnej pracy.

Każdy okres przedwyborczy cechuje nerwowość i rozbudzenie namiętności. Szczególnie musiało się to zaznaczyć, wśród naszego zespołu, łączącego w sobie różnorodne kierunki społeczne. W okresie tym były też notowane różne incydenty i zdrażnienia na tle stosunków osobistych — wzywamy więc wszystkich naszych członków do porzucenia wszelkich uraz w niepamięć i zgodnej dalszej pracy w imię ogólnego dobra mając na celu utrwalenie w społeczeństwie zasad nowego życia Państwowego, zawartych w nowej Konstytucji. Pamiętajmy wszyscy, iż „każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wnieść siłę i powagę Państwa“.

O nowej elektrowni miejskiej

W dniu 25 września b. r. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowej elektrowni miejskiej.

Poświęcenia dokonał ksiądz prałat Stanisław Tuz.

Uroczystość, związana z poświęceniem kamienia węgielnego, odbyła się przy b. licznym udziale społeczeństwa, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz organizacji społecznych. Obecny był również delegat Urzędu Wojew. Lubelskiego inż. Habiniak.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego przez sekretarza

Zarz. Miejsk. p. W. Zyska, a następnie po złożeniu pod nim podpisów: przedstawicieli rządowych, miejskich, czł. Rady Miejskiej, przedstawicieli różnych organizacji i zaproszonych gości, akt ten złożony został do stalowej urny i zamurowany. Podajemy dosłowną jego treść:

„Akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Elektrowni Miejskiej w Białej Podlaskiej.

Działo się za rządów Prezydenta Rzeczypospolitej, Profesora Ignacego Mościckiego przy Prezesie Rady Ministrów, Pułkowniku Walerym Sławku, Wojewodzie Lubelskim, Doktorze Bolesławie Roźnieckim, Staroście Bialskim, Stefanie Modlińskim, Zastępcy Starosty Bialskiego, Magistrze Praw Mieczysławie Słomskim, Burmistrzu miasta Białej Podlaskiej Inżynierze Aleksandrze Jordan Walańskim, Vice Burmistrzu, Julianie Abramowiczu, Ławnikach Magistratu: Doktorze Medycyny Antonim Gelbardzie, Władysławie Idziaszczyku, Janie Karwanie, Członkach Rady Miejskiej miasta Białej Podlaskiej: Andrzej Bonikowskim, Stanisławie Carnellim, Bolesławie Czarnieckim, Kazimierzu Dutkiewicz, Władysławie Grysie, Józefie Gruszeckim, Walentym Kisielewskim, Janie Kułakowskim, Helenie Kisielewicz, Stanisławie Karwowskim, Antonim Kroszczyńskim, Icku Lewim, Wojciechu Lelito, Janie Makaruku, Stanisławie Pikulskiej, Józefie Romaniuku, Abramie Strycherze, Inżynierze Leonie Sakowicz, Piotrze Suszczyńskim, Dymitrze Tymoszuku, Berku Winogradzie, Dawidzie Wajsmianie, Adwokacie Stanisławie Wiesiołowskim i Edwardzie Zakrzewkim, w dniu 25 września 1935 roku w obecności niżej podpisanych przedstawicieli władz rządowych, miejskich, członków Rady Miejskiej miasta Białej Podlaskiej i licznie zaproszonych gości — poświęcony został przez Księdza Prałata Stanisława Tuza Proboszcza parafji pod wezwaniem Ś-tej Anny, kamień węgielny pod gmach ten, którego projekt sporządził inżynier Bolesław Tomczak, Kierownik Wydziału Budowlano-Drogowego Zarządu Miejskiego przy współudziale Dyrektora Elektrowni Miejskiej w Białej Podlaskiej Inżyniera Tomasza Kowalewskiego i inżyniera architektki Mizerskiego Stanisława z Warszawy.

Gmach ten przeznaczony jest na Elektrownię Miejską w Białej Podlaskiej“.

Listy starego Marcina

X.

Odbyły się wybory do Sejmu, wybraliśmy ludzi godnych tego zaszczytnego stanowiska posła i jesteśmy wszyscy zadowoleni. Przed wyborami jeździli po wsiach krzykacze i namawiali, by nie głosować. Tłumaczyli, że nie będzie swobodnego dobierania ludzi. Że na liście jest czterech kandydatów mówili, to są to tylko pozory, gdyż szanse mają dwaj pierwsi kandydaci i ci są „murowani“, a reszta służy dla okraszy. Gadania ich, a także podszczywania, jakoby nowa ordynacja ograniczała swobodę wybierania, były wierutnym kłamstwem. Każdy głosował na kogo chciał, bo ta nowa ordynacja naprawdę dała wyborcy swobodę w głosowaniu.

Czytałem w gazetach, że posłami zostali wybrani kandydaci z pierwszego i... ósmego miejsca lub z trzeciego i piątego. Dowodzi to, że żadnej z góry presji na wyborcę pod żadnym względem nie wywierano, a ci dwaj pierwsi na liście nie byli „murowani“.

Wprawdzie w naszym okręgu wyborczym wybra-

ni zostali dwaj pierwsi, p. Mirski i p. Bakon, lecz są to ludzie znani, ludzie pracy, dlatego też dostali więcej głosów od innych i zostali wybrani. Zresztą każdy powziął taką decyzję, jaką mu sumienie obywatelskie wskazywało, i dziś zadowolony jest, że nie usłuchał krzykaczy, bo teraz przekonał się, że ta agitacja partyjna celowo tumaniała masy.

W ostatnim liście poruszyłem sprawy odnowienia kościołów w Białej. Widocznie i Dobrodzieje czytają moje listy. Słyszałem, że wkrótce już mają odnawiać kościoły, a w kościele św. Antoniego zbierają nawet na tacę na odnowienie kościoła. Podobno jakiś komitet powstał, który zajmuje się sprawą odnowienia kościołów. Cosik mi mówili, że Ks. Profesor Leśniowski i ten nowy ksiądz kapelan też należą do tego Komitetu. Dzielni to Dobrodzieje, to też spodziewać się należy, że ich energja przyniesie wkrótce rezultaty.

Mieszkańcy w Białej narzekają na studnie, które mieszcząc się nad rynsztokami, posiadają wodę niezdatną do użytku, bo nawet cuchnącą. Jakkolwiek można powiedzieć, że wszystkie studnie w Białej są

W związku z rozpoczętą budowę nowej elektrowni, przeprowadziliśmy z Dyrektorem elektrowni miejskiej, p. Inż. Kowalewskim Tomaszem, następujący wywiad:

— Dlaczego, panie Inżynierze, przystąpiono do budowy nowej elektrowni, kiedy Biała Podl. posiada elektrownię, która zazwyczaj należy po przejściu na prąd zmienny, zupełnie zadowolająco obsługuje swych abonentów?

— Chętnie Panu służę wyjaśnieniami. Przyczyn jest kilka — odpowiada inżynier — a główne z nich są: 1) Obecna elektrownia, mając moc zainstalowaną 240 kw., jest obciążana do 220 kw., a więc rezerwa mocy wynosi zaledwie 20 kw. co jest b. mało, rezerwy zaś maszynowej nie posiada wcale. W wypadku uszkodzenia jednego z zespołów, część miasta musi zostać nieobsłużoną, do czasu naprawy uszkodzenia. 2) Zespoły prądotwórcze składają się z silników Diesela sprzężonych z generatorami prądu trójfazowego. Silniki spalinowe są delikatne pod względem konstrukcyjnym i podlegają różnym uszkodzeniom, które to uszkodzenia powodują przerwy w ruchu. 3) Napęd silników Diesela jest kosztowny, gdyż paliwo (olej gazowy) jest drogie i trudne do utrzymania. 4) Duże zużycie olejów smarowych. 5) Częste i kosztowne remonty.

Należało zatem szukać dróg do usunięcia tych niedomagań. Niedomagania te można usunąć, stosując zamiast silników spalinowych turbozespoły parowe.

— Słyszeliśmy, że Elektrownia Miejska nabyła urządzenie całkowite elektrowni turboparowej w Olsztynie, będące tam w ruchu od roku 1928 i jako takie już używane. Czy niema w tem ryzyka dla miasta?

— By być zupełnie pewnym co do jakości nabywanych obiektów, Zarząd Miejski m. Białej Podl. prosił Urząd Wojewódzki o delegowanie swego eksperta dla zbadania urządzeń Elektrowni Miejskiej w Olsztynie, jednocześnie i Związek Miast delegował swego rzeczoznawcę. Eksperti ci, po przeprowadzeniu badań, uznali całkowitą zdolność urządzeń do dalszej ekonomicznej i pewnej pracy. Dopiero opierając się na tej ekspertyzie Magistrat m. Białej Podlaskiej postanowił urządzenia te nabyć.

— Dlaczego właściwie Zarząd Miejski m. Olsztyna

postanowił sprzedać swoją elektrownię, która u nas ma być bardziej doskonałą od obecnej naszej?..

— Złożyło się na to kilka przyczyn: 1) Miasto Olsztyn posiada 10.000 mieszkańców, budżet jego wynosi 280.000 zł r. a długi miejskie przekraczają sumę 2.500.000 zł. 2) Elektrownia, sprzedana obecnie, była pomyślana jako zakład mający obsłużyć dużą fabrykę wyrobów emaljowanych, fabryka jednakże korzysta nadal ze swej własnej elektrowni, cena prądu, którą proponują kopalnie Jaworznickie miastu Olsztyn są niższe od ceny własnej, uzyskiwanej z eksploatacji elektrowni.

— Za jaką cenę i na jakich warunkach nabyło miasto Białej Podl. urządzenie elektrowni Olsztynskiej?

— Kwota, jaką m. Białej Podl. ma zapłacić, wynosi 95.000 zł, czyli 1/4 rzeczywistej wartości. Ta niska suma została uzyskana z przyczyn następujących: 1) elektrownia została w 50% spłacona przez Zarząd Miejski Olsztyna, 2) pozostała część długu dolarowego, została przeliczona po ustawowym kursie 5.40 za 1 dol. 3) należność została zredukowana ze względu na zużycie urządzeń i za uregulowanie gotówkowe.

— A co się stanie, p. inżynierze, z obecną naszą elektrownią?..

— Pozostanie nadal, lecz jako rezerwa maszynowa i jako elektrownia szczytowa. Tutaj muszę wyjaśnić dlaczego została obrana moc turbin na 300—350 kw. a nie wyżej ze względu na przyszłość. Duża turbina pracuje ekonomicznie około 3/4 swego obciążenia, czyli turbina zainstalowana „na wyrost“ pracowałaby źle przy naszym obecnym obciążeniu. Mniejsza natomiast pracować będzie b. dobrze. Szczyty krótkotrwałe będą pokrywane silnikami Diesela, które pozwolą podnieść moc do 590—600 kw. Ta moc nie prędko zostanie przekroczona.

— Czy jest możliwym obsłużenie sąsiednich miast przez Elektrownię miejską w Białej Podl.?

— Tak, w zupełności, o ile tylko miasta sąsiednie zrozumieją swój interes w zakupywaniu gotowej energii, tak jak to zrobił Olsztyn. Moc, którą będzie dysponowała Elektrownia Miejska w Białej Podl. w zupełności pokryje zapotrzebowania miast okolicznych.

— Jak się przedstawiają koszty eksploatacyjne nowej siłowni w porównaniu ze starą?

w stanie oplakany pod względem sanitarnym, to szczególnie na studnię przy ul. Narutowicza powinna być zwrócona uwaga.

Dorożkarze myją tam swoje dorożki, mieszkańcy szorują sprzęty, a nawet piorą.

Wylewanie brudnej wody na jezdnię stało się rzeczą powszednią, weszło w przyzwyczajenie. Dobrze byłoby, gdyby tak nasza dzielna policja odzwyczaiła mieszkańców z ul. Prostej, Grabanowskiej, Pierackiego i innych przyległych, przez sporządzanie na winnych protokołów.

Dziwię się proszę Pana Redaktora, że nikt nie zwróci uwagi na biura pisania próśb i podań. Konkurencja wśród tych pisaków jest tak duża, że przejść człowiekowi nie dają i na ulicy napastują.

Niektóre biura należałoby wogóle zamknąć, a ich właścicieli posłać na kursy języka polskiego, gdyż to wstyd, by tak kaleczono nasz język. Pokazywali mi chłopcy z okolicznych wiosek podania, napisane przez takie biura w Białej, to o dziwo, jakich tam wyrażań nie używają.

Cosik słyszałem, że w gminach: Sidorki i Zakanałe, ludziska zamiast żyć przykładnie, urządzają bijatyki.

Jak panu nie wstyd, p. Juljanie, okładać swoją bratową Teklę polanem! Że nosi pan nazwiska Siłakiewicz, to racja, ale wypróbować swoją siłę na kobiecie, to wielki wstyd! A panowie: Warn i Pawelec — myślicie, że o was przemilczę? Wy też nie lepsi od p. Juljana. Pobiliście obaj Wiktorję Tyszko, że biedna odchorować musiała i w dodatku chwalicie się tem mówiąc, że Wikta długo pamiętać Was będzie.

Powiedźcie sami — czy to ładnie? Czy nie rumienicie się, gdy o sobie czytacie? A czy Wasi krewni i znajomi dobrze o Was myśleć będą? Napewno i Dobrodziej cos'k z kazalnicy na ten temat będzie mieć do powiedzenia, bo to przecież obraza Boska.

Teraz mam więcej czasu, to częściej będę do gazetki pisać i uprzedzam, że nikomu nie pofolguje, a wszystko co zobaczę lub o czem się dowiem, zaraz do gazetki o każdym napiszę.

Pięknie się kłaniam Panu Redaktorowi i całemu Komitetowi Redakcyjnemu.

Marcin Klepecki

— Koszta ruchu spadają przeszło o 50% tak, że ekonomja na paliwie i smarach pozwoli w ciągu lat 5-ciu pokryć koszta inwestycji bez zwiększenia budżetu.

— Czy możliwa jest zniżka cen na prąd, i kiedy jej się należy spodziewać?

— Zniżka bezwarunkowo musi nastąpić, wszak cała inwestycja jest robiona pod tym kątem widzenia, kiedy to będzie miało miejsce — narazie trudno powiedzieć, bowiem koszt inwestycji jest wysoki, sądząc jednak, że nieznaczne obniżenie cen prądu nastąpi w roku budżetowym 1936/37.

— Bardzo dziękuję p. Inżynierowi za wyjaśnienia, których nieomieszkamy podać do wiadomości szerszemu ogółowi na łamach naszego tygodnika.

Ze swej strony i w imieniu Komitetu Redakcyjnego życzę Panu Inżynierowi, by ta Jego onergja, którą Pan wkłada i to zamiętowanie z jakim Pan się oddaje swej fachowej pracy wogóle, a w szczególności przy rozbudowie elektryfikacji miasta, przyniosły Panu maximum zadowolenia. Stanie się to zapewno wtedy, gdy w terminie, jak dąży do tego Pan i Zarząd Miejski (Styczeń 1936 r.) turbiny z zawrotną szybkością sprawnie pracować będą i z nich właśnie wypływać będzie źródło pańskiego zadowolenia.—Prawda, Panie Inżynierze ? !

m. k.

Dzień święta sportowego Z. S.

W dniu 29 września b. r. na stadjonie 34 p. piech. odbyły się wielkie zawody strzeleckie i sportowe, zorganizowane przez Komendę Powiatową Związku Strzeleckiego w Białej Podlaskiej.

Dowodem wielkiego zainteresowania sportem i jednocześnie odpowiedniego przygotowania, przeprowadzonego w poszczególnych oddziałach i pododdziałach Z. S., jest liczba uczestników, sięgająca około 150 osób.

Imponujące rozmachem i programem zawody stały się świadectwem żywotności i aktywności Związku Strzeleckiego w powiecie białskim.

Piękny i słoneczny dzień 29 września rozpoczęli zawodnicy Mszą Św. w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie o godz. 10,20 wymarsz z przed gmachu Powiat. Kom. Z. S. na stadjon 34 p. piech. Na stadjonie raport—przyjęty przez Powiat. Kom. Z. S. por. Buškę i złożony d-cy 34 p. piech. płk. Świąteckiemu. Następnie przy dźwiękach orkiestry podniesienie flagi i uroczyste otwarcie zawodów. Moment rozpoczęcia zawodów poprzedził przemówieniem okolicznościowym prezes Powiat. Zarządu Z. S. dr. Lipski.

Po przemówieniu rozpoczęto część oficjalną, objętą programem zawodów.

Ostateczne wyniki strzelania z Bz kraj 8 z pozycji leżącej przedstawiają się następująco: na 21 zespołów w ogólnej klasyfikacji I-sze miejsce, czyli jednocześnie mistrzostwo powiatu, zdobył zespół Związku Podof. Rezer. Biała Podl., II-gie miejsce hufiec szkolny Biała Podl., a III-cie oddział Z. S. P.W.S. Biała Podl., dalej idą oddziały Z. S.: Tere-spol, Parkowice, K.P.W. Biała Podl. i inne.

W konkurencjach lekkoatletycznych męskich, klasyfikowanych indywidualnie, pierwsze miejsca zdobyli: bieg 100 mtr. Witkowski Stefan, bieg 800 mtr. Andrzejewicz Jan; skok wdal Witkowski Stefan, skok wzwyż Witkowski Stefan, rzut kulą

Waszczuk Eugenjusz, rzut dyskiem Waszczuk Eugenjusz, pływanie 100 mtr. Wojciechowski Władysław.

W konkurencjach żeńskich pierwsze miejsca uzyskały: bieg 60 mtr. Kopciówna Wanda (hufiec P. W. K. przy gimnazjum żeńskim), skok wdal Szczepaniakówna Zofja, rzut dyskiem Audrusiewiczówna Wiesława, rzut kulą Andrusiewiczówna Wiesława.

W efektownym strzelaniu zespołowem Ł. 1 — I-sze miejsce przypadło w udziale zespołowi P.W.K. Biała Podl. (w osobach Pyszyńskiej St., Pruchnickiej S. i Markiewiczówny M.) w ocenie indywidualnej pierwsze miejsce zajęła Pyszyńska Stanisława z gimnazjalnego hufca P.W.K.

W grach sportowych (siatkówka) z pośród 7-miu zespołów na pierwsze miejsce wybija się zespół Z.S. z Leśnej Podl. Natomiast w rozgrywkach żeńskich I-sze miejsce zdobywa drużyna siatkowa gimnazjalnego hufca P. W. K. Nadmienić należy, iż bardzo efektownie wypadły rozgrywki żeńskie. W zespole gimnazjalnym P. W. K. na wyróżnienie zasługuje ze względu na doskonałą postawę sportową, opanowaną technikę ob. Kopciówna Wanda oraz jej miła partnerka, wspaniale wystawiająca piłkę, ob. Markiewiczówna Marja.

Osiągnięte wyniki w poszczególnych konkurencjach świadczą o wysokim poziomie sportowym zawodniczek i zawodników. Wysiłki, podejmowane w oddziałach i pododdziałach Z. S. na terenie całego powiatu w dziedzinie wychowania fizycznego, nie idą na marne, a jak stwierdziły zawody, dają piękne rezultaty. I rezultaty te winny być bodźcem do dalszej pracy, do dalszego wspinania się na wyżyny sportowe.

Komunikaty

Powiatowej Komisji Przysposobienia Rolniczego

Po porozumieniu się z Lubelską Izłą Rolniczą, termin egzaminu powiatowego i wystawy prac P. R. i Kół Gosp. Wiejskich został przesunięty na niedzielę w dniu 20 i 21 października o godz. 10-ej rano. W ten sposób wszystkie zespoły i Kółta mają możliwość wziąć udział w wystawie. Egzaminowane w Białej będą zespoły wyróżnione na egzaminach rejonowych. Czynny udział jednak w wystawie mogą wziąć wszystkie zespoły.

Na wystawę należy dostarczyć ekspozyty z poletek, przywieść dekoracje wraz z oznakami organizacyjnymi. Urządzenie stoisk na wystawie należy zakończyć najpóźniej 20-go na godz. 9-tą rano.

Zespoły wyróżnione na egzaminach rejonowych muszą być obecne nie później jak o godz. 10-ej rano, przywożąc z sobą zeszyty konkursistów i inspekcyjne.

Wszystkie zespoły muszą dostarczyć najpóźniej do dnia 12 października protokoły zamknąć ze zbiorów i prac sekcji rolnej.

Wraz z przesłanymi protokołami zamknąć należy przesyłać już zgłoszenia do konkursu na rok przyszły, z wyszczególnieniem nazwisk, wieku, wykształcenia i tematu do opracowania.

Z Ortele Królewskiego

W dniu 24 września b. r. odbył się w lokalu szkoły powszechnej w Ortelu Królewskim egzamin zespołów konkursowych oddziałów Związku Strzeleckiego

z Perkowic, Wyczółek, Ortela Królewskiego i Kat. Stow. Młodz. z Ortela Królewskiego. Wszystkie zespoły miały na temat buraki, zaś Wyczółki i Perkowice, jako II gi stopień — ziemniaki i marchew pastewną.

W wyniku przeprowadzonego egzaminu dopuszczone do powiatowego zostały zespoły: z Perkowic i Wyczółek. W zespole z Perkowic wysunęli się na czoło zespołu jak w pracy tak i w wiadomościach teoretycznych Aleksander Lesiuk, Jakubiuk Michał i Obszański Józef; z Wyczółek — Hołubczuk Teodor. Zespoły z Ortela Królewskiego egzaminu nie wytrzymały, pozostając tem samem na rok przyszły jako zespoły st. 1-go.

Z Janowa Podlaskiego

W dniu 27 września b. r. odbył się pokaz i egzamin prac P. R. Koła Młodzieży Wiejskiej „Siew“ z Pawłowa Nowego — temat len i Kat. Stow. Młodz. z Janowa Podl. — temat buraki. Zespół Z. S. z Zaczopek na egzamin nie przybył, pozostając tem samem na rok przyszły w I-ym stopniu.

Zespół K. M. W. z Pawłowa Nowego prowadził P. R. pierwszy rok, jednak dzięki niezmiernie pracowitej pracy przodownika, kol. Ostapczuka, wytrwał w pracy do końca, uzyskując wyniki plonów w przeliczeniu na 1 ha: u kol. Cieniuchówny 14 q ziarna i 15 q włókna, co w przeliczeniu na gotówkę daje dużą sumę, bo aż 860 zł. z jednego hektara, licząc po cenach ściśle rynkowych. Cyfry te dają konkretny przykład, co daje akcja P. R.

Nadmienić należy, że kol. Cieniuchówna poza wysokim plonem lnu (ziarna i włókna) wykazała przy egzaminie dużo wiadomości z zakresu uprawy roli, nawożenia i życia roślin.

Zespół K. S. M. z Janowa. Na egzamin przybyły tylko 3 konkursistki. Przy protokularnym sprzecie plonu, wyniki w przeliczeniu na 1 ha otrzymały: Janina Litwinczukówna—1170 q buraków, Żukówna i Sokółkówna — 1.000 q. Wiadomości teoretyczne najlepsze wykazała Litwinczukówna Janina. Egzamin odbył się

w świetlicy K.S.M. i w wyniku jego obydwaj zespoły zostały dopuszczone do egzaminu powiatowego.

Nadmienić należy, że jak przygotowanie pokazu, tak i zorganizowanie egzaminu bardzo solidnie wykonała przodowniczka zespołu z Janowa, drh. Litwinczukówna Janina.

Po egzaminie odbyła się wspólna fotografia uczestników.

Zbiórka zboża na stworzenie Powiatowego Funduszu postępuje w powiecie szybko naprzód!

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Tuczej zebranie Koła Rolniczego w liczbie około 80 uczestników, którzy po długiej i ożywionej dyskusji postanowili jednogłośnie przystąpić do akcji zbiórki zboża oraz uświadomić innych, którzy do powyższej akcji nie będą chcieli przystąpić.

Jak nam komunikują, na terenie gminy Swory zbiórka zboża przez sołtysów została już rozpoczęta. Przeszkód żadnych w tej czynności ze strony społeczeństwa niema, a raczej wszędzie widać się chęć oddania normy przypadającego zboża, czego dowodem może być duże zrozumienie naszej wsi stworzenia warunków przy organizacji handlu płodami rolnymi.

Ostatnie posiedzenie Rady Gminnej w Kobylanach zostało poświęcone sprawie przeprowadzenia zbiórki zboża na Powiatowy Fundusz Skupu Płodów Rolnych. Zebrani jednogłośnie powzięli uchwałę oraz postanowili w swoich miejscowościach na terenie gminy przeprowadzić propagandę, aby zamierzona akcja objęła wszystkich rolników w gminie.

Poszukuję pokoju (względnie z kuchnią) z oddzielnym wejściem, wśródmieściu,

Zgłoszenia kierować proszę: Adm. „Głosu Społ.“
M. Klajner.

„To więcej niż miłość“

Kultura teatralna, z natury rzeczy silniej rozwinięta w dużych miastach, posiadających własne teatry, do niedawna jeszcze bardzo nisko stała na prowincji, skazanej na t. zw. „przedstawienia“, urządzane wbrew wszelkim zasadom i istocie teatru. Ta najszlachetniejsza, ogromnie bezpośrednia forma obcowania twórcy ze społeczeństwem, forma, budząca refleksje, kształcąca zmysł estetyczny, przemawiająca do głęboko w duszy ukrytych prądów dobra, dziś, niestety, coraz to silniej wypierana przez film, będąca pokarmem coraz to szczuplejszej garstki ludzi wybranych, — rozlewa się jednak z przemożną, impulsywną siłą po przeliczonych kątach kraju, tam, gdzie „prawdziwego“ teatru wcale, albo, Bóg wie, jak dawno nie było.

Tę misję kulturalną podjęły od lat kilkunastu t.zw. teatry objazdowe, które, walcząc z przeciwnościami, prowincję właśnie objęły terenem swej działalności. Reduta Osterwy, Teatr Wołyński pod dyr. A. Rodziewicz, teatr katowicki, stanisławowski, ziemi pomorskiej od lat wielu jeżdżą po miastach i miasteczkach, niosąc ze sobą żywe słowo i sięjąc poczucie piękna. Prym wiodła początkowo

Reduta, która była pierwszym niemal teatrem objazdowym. Dziś zwłaszcza na wschodzie i wołyniu na czoło wysunął się Teatr Wołyński, który niedawno święcił 5-lecie swej działalności i został nagrodzony przez Min. W. R. i O. P. Jest on jednym z najlepszych tego rodzaju zespołów w Polsce. W bieżącym sezonie swej pracy zjeżdżać będzie co miesiąc i do Białej. Dzięki inicjatywie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum żeńskiego, która przyjęła na siebie trud organizacji tych występów, udziela równocześnie sali szkolnej, przy wydatnym poparciu władz miejskich, które w zrozumieniu ważności tych poczynań idą jak najdalej na rękę, — będą mieszkańcy Białej mieli możność śledzenia rozwoju kultury teatralnej i zapoznania się z najwybitniejszymi twórcami w tej dziedzinie.

Inauguracja sezonu odbyła się 14 b. m. Przeważnie na ten cel, zgodnie zresztą z tradycją wszystkich teatrów w Polsce, rozpoczynających rok pracy arcydziełami rodzimej twórczości, — komedję Fredry: „Pan Geldhab“. Arcydzieło to wystawione zostało tylko w ramach wewnętrznych gimnazjów, wyłącznie dla młodzieży. Szerszej publiczności pokazano współczesną sztukę węgierską: „To więcej niż miłość“. Trudno tu dyskutować o

Z życia Związku Rezerwistów

W dniu 21.IX. b. r. odbyło się doroczne walne zebranie Związku Rezerwistów, na którym dokonano wyboru nowych Władz Powiatowych Związku.

Prezesem Z.R. został insp. szkolny p. Danten B., vice prezesem p. Bay A. — burmistrz m. Terespoła, sekretarzem p. Romanowski W. — kier. pow. sekret BBWR, skarbnikiem p. Szawłowski — lekarz weter., ref. opieki społecznej p. Dutkiewicz Kazimierz, oprócz tego do Zarządu jako członkowie weszli pp. Chyżyński Cz. i Joźwiak.

Na stanowisko powiat. Komendanta Związku Rezerw. obrano p. inż. Eberle.

Tombole i Dancing-Bridge

Komitet miejscowy Tygodnia Szkoły Powszechnej urządza w dniu 3 października, o godz. 19 (7 wiecz.) Tombole w lokalu Klubu Rodziny Urzędniczej.

W dniu 6 października, t.j. w niedzielę, odbędzie się w tymże lokalu Rodziny Urzędniczej Dancing-Bridge. Początek o godz. 20-ej.

Nie wątpimy, że obie imprezy, mające na zadanie tak żywo wszystkich obchodzące sprawy szkolnictwa powszechnego, cieszyć się będą wielkim powodzeniem.

„Czarna Kawa“

W dniu 12 października, w lokalu gimnazjum męskiego, odbędzie się zabawa pod nazwą „Czarna Kawa“.

Całkowity aochód przeznaczają się na gimnazjalną organizację Straży Przedniej.

Przedszkole Rodziny Urzędniczej

W najbliższych dniach zostanie otwarte przedszkole Rodziny Urzędniczej, urządzone w nowowymontowanym i specjalnie przystosowanym lokalu na Zamku. Przedszkole przeznaczonem będzie dla dzieci rodzin urzędniczych oraz inteligencji pracującej. Jako kierowniczką została zaangażowana wykwalifikowana absolwentka Państw. Seminarjum wychow. przedszkolnego w Warszawie, co daje gwarancję, że przedszkole będzie prowadzone wzorowo.

trafności wyboru tej czy innej rzeczy; faktem jest jedno — że z ogromnie ciekawego i emocjonującego problemu, z szeregu głęboko psychologicznych i z tego punktu bodaj że najwartościowszych sytuacji wyciągnięto niemal maximum możliwości scenicznych. Gra artystów, świetnie dobrane typy, staranność ekspresji, umiejętnie do lokalnych warunków dostosowana wystawa — wszystko to stało na zupełnie zadowalającym poziomie, torując tem samem drogę wołyńskiemu zespołowi na długą przyszłość w Białej.

I rzecz ciekawa. Dzisiaj, gdy tyle mówi się o ciągłym ubożeniu intelektualnem społeczeństwa, spowodowanem hegemonją niestojącego często na poziomie filmu oraz przerostem i wyradzaniem się kultury fizycznej, okazuje się, że jednak warto i opłaca się wystawiać rzeczy o głębokiej a przytem zdolnej zapłodnić refleksją myśli. Że rzekome przeżycie się teatru, jego niższość wobec filmu i niezyciowość są nieporozumieniem. Trzeba bowiem tylko znaleźć dwie odrębne drogi dla każdej z tych sztuk, wyznaczyć odrębne cele i zadania. A zgoda będzie zupełna.

Teatrowi Wołyńskiemu u progu sezonu życzyć należy, aby zdołał utrzymać się na należytych po-

Zapisy do przedszkola przyjmuje Sekretarz Rodziny Urzędniczej, w biurze lokalu O.T.O. i K.R. na Zamku, pod wieżą.

Pożegnanie posła Kolbusza

W dniu 29 września w sali Klubu Urzędniczego grono osób, przedstawicieli organizacji społecznych z terenu powiatu, żegnało kapitana Kolbusza, wybranego posłem na Sejm i opuszczającego nasz teren. Zebranie w serdecznym nastroju przeciągnięto się do późnej nocy. W licznych przemówieniach podkreślano owocną i wydajną działalność Kapitana Kolbusza, który nie szczędził wysiłków i zdrowia, pracując niestrudzenie we wszystkich prawie organizacjach społecznych i dał się poznać jako działacz wysokiej miary i jako człowiek o wartości niepowседневnej. Na zebraniu byli obecni posłowie Bakon i Mirski — kolejno przemawiali pp. Pułkownik Świątecki, Inspektor Danten, poseł Mirski, mecenas Skudro, Viceburmistrz Abramowicz, Burmistrz m. Terespoła Baj, Komornik Koślacz, inż. Eberle, Dr. Chołodkowski, Kier. Sekr. B.B.W.R. Romanowski, Dr. Sajjan, poseł Bakon i na zakończenie głos zabrał p. Kapitan Kolbusz, który podkreślił, że jakkolwiek opuszcza teren, jednak zawsze żywo interesować się będzie sprawami powiatu.

Podziękowanie.

P. T. Powiatowy Komitet Kolonij Letnich w Białej Podlaskiej.

Tą drogą przesyłamy Wpanom wyrazy gorącego podziękowania za pracę przy organizacji i prowadzeniu kolonji Letniej dla dzieci polskich z Niemiec w Leśnej Podlaskiej.

W głębokiem przeświadczeniu, że trudy te nie pójdą na marne, lecz przyczynią się do wzmocnienia łączności naszych Rodaków z zachodniego kordonu z Macierzą, raz jeszcze Wpanom gorąco dziękujemy i pozostajemy z poważaniem

Zarząd Obwodu Lubelskiego Polskiego Związku Zachodniego w Lublinie

Prezes (—) Wł. Długocki, v. Wojewoda Lubelski.
Lublin, 25.VIII.1935 r. Sekretarz (—) A. Sołcki.

ziomie. Ostatnia sztuka odpowiada w zupełności powyższym wymaganiom. Każde człowiekowi myśleć. A to jest dużo i to jest jednym z zadań teatru współczesnego. Tę dążność Dyrekcji teatru, widoczną zresztą i w poprzednich latach pracy, zrozumiało społeczeństwo Białej. Na podstawie nastrojów przedstawieniowych sądzić można, że znajdzie tu zespół wołyński wdzięczne pole pracy i że łączność między widzami i aktorem, wzajemna wymiana myśli, o którą teatr wołyński tak zabiega, i która stać się winna wskaźnikiem dalszej pracy, rozwinię się należyte.

Przed kilku dniami, 26 IX, znowu oglądaliśmy w Białej Teatr Wołyński. Zjechała dla odmiany druga grupa (teatr wołyński bowiem ma 2 grupy objazdowe, pracujące w różnych stronach kraju). Wrażenia wyniesione z premjery pogłębiły się i utrwaliły. „Wszelkie prawa zastrzeżone“ wystawione świetnie. Że akt trzeci miał charakter groteskowy, że robił wrażenie sztucznie doklejonego do dwóch poprzednich, to nie wina zespołu. To, co sztuka pozwoliła wyciągnąć z siebie, wydobyto, dając mimo niewątpliwie trudnych warunków lokalnych zupełnie zadawalające widowisko. Dopisała również publiczność; frekwencja naogół była wystarczająca.

L. Z.

Teatr Wołyński w Białej Podl.

W wystawionej w dniu 26 września współczesnej komedji Sthing'a Davis'a w tłumaczeniu F. Sobieniowskiego p. t. „Wszelkie prawa zastrzeżone“ udział brały: Okońska Jadwiga, Rońska Barbara, Wilkaszewska Marja, Czerwiński Edward, Kossowski Bronisław, Strzelecki Czesław i Wichniarz Kazimierz.

Zaznaczyć należy, że reżyserja p. Strzeleckiego Czesława była bardzo staranna, w najdrobniejszych nawet szczegółach. Świetne kreacje sceniczne odtworzyli: p. Rońska Barbara i Strzelecki Czesław.

Już teraz powiedzieć można, że dobre siły w obu grupach Teatru Wołyńskiego, zapewniają teatrowi stałe powodzenie, a widzowi moc artystycznych emocyj.

Następnie Teatr Wołyński zawita do Białej w dniu 19 października.

„Wierna kochanka“

W dniu 5 października b. r. o godz. 19,30 w sali Dom Żołnierza ul. Warszawska, sekcja teatralna okręgu Warszawskiego K. P. W. urządza widowisko teatralne p. t. „Wierna kochanka“.

Jest to ciekawa tragifarsa w 3-ch aktach M. Fijałkowskiego, ilustrująca krwawy wysięk żołnierza polskiego w r. 1920 z nawałą bolszewicką u bram stolicy.

Bilety wcześniej można nabywać u prezesa Ogniska K.P.W. w Białej p. nacz. Grabowskiego.

Z uwagi na piękny cel, gdyż dochód przeznaczony jest na budowę szkół powszechnych, jak również i ze względu na doskonałe widowisko, społeczeństwo białskie winno pośpieszyć w dn. 5-go października do Domu Żołnierza.

Sport

W dniu 22 września na boisku miejskim na Woli białska drużyna piłkarska „Lot“ rozegrała match z drużyną siedlecką „Strzelec“, bijąc gości w stosunku 3:1.

Gra dobra, obfitująca w ładne momenty. Widocznie „Lot“ miał swój szczęśliwy dzień, a może rzeczywiście przychodzi wreszcie do należytej formy. Trudno coś powiedzieć, zwłaszcza po kilku przedostatnich grach, które przekreśliły pełne optymizmu nadzieje co do sukcesów „Lotu“ w dziedzinie piłkarstwa.

Ciągłe zmiany, poszukiwanie asów, ustawiczne przesunięcia świadczą o chęci skompletowania drużyny silnej. Jednak trwają one zbyt długo. Już drugi sezon mija, a niewiele zrobiono.

A przecież w ciągu tego czasu możnaby już wyszkolić własnych graczy, wszak materiału chętnego i naprawdę dobrego mamy moc.

Tymczasem drogą ciągłej reorganizacji kompletu. zmianą obsady nic się nie zyskało, a przeciwnie popełnia się ustawicznie te same błędy, jak: rażący brak organizacji i planowości gry pomocy i ataku, zgubna gra na własną rękę, chętelne demonstrowanie tak zw. „kiwania“ i innych sztuczek wprawdzie technicznie ciekawych ale w grze zbędnych.

Ostatnia gra w dniu 29 września z W.K.S z Dębli-
na jest potwierdzeniem tych braków i błędów. Kamiński, jak zwykle gra sam, Jakubowski na centrze słaby, brak mu rutyny techniki i szybkiej orientacji, a co naj-

ważniejsze pewności strzału. Pomoc już nieco lepiej pracuje, często jednak daje się zauważyć brak planu we wsparciu ataku. Jeszcze kilku takich—jak Wojewoda, a pomoc spełni swe zadanie.

Obrona natomiast o ile fizycznie silna o tyle technicznie słaba. To „odwalanie“ aby dalej, pożytku nie przynosi. Brutalna gra psuje efekt. Słabe i niepewne wykopy nie godzą się z zadaniem obrony.

Na obu meczach ku zadowoleniu graczy i publiczności sędziował pan Szubert.

Z dziedziny sportu

Zarząd i Komenda Powiatu Zw. Strzel. w Białej Podl. urządza w dniu 6 października 1935 r. bieg kolarski na przestrzeni 75 kilometrów (trasa Biała—Terespol—Biała). Start i finisz koło Nowego Rynku.

Zbiórka zawodników o godz. 12,30 na Nowym Rynku. Start o godz. 13.

W tymże dniu o godz. 14-ej rozpocznie się rozgrywka koszykówki między drużynami Zw. Strzel. Biała Podlaska—Leśna, na placu Gimnazjum Męskiego.

BÓG ZAPŁAĆ!

Wszystkim organizacjom i osobom, które w chwili dla mnie ciężkiej po stracie najdroższej **żony i matki**, okazały mi i mojej rodzinie tak dużo współczucia i serca.

W szczególności dziękuję:

Miejscowemu Duchowieństwu w osobach Ks. Kanonika Ginalskiego, Ks. Prałata Tuza, Ks. Leśniewskiego, Ks. Skrzymowskiego, Ks. Jan-kowskiego, Ks. Wójcika, Ks. Berlińskiego, Ks. Krynickiego, Panu Generałowi Orlik-Rückenmannowi D-cy 9-tej Dywizji Piechoty oraz Oficerom Sztabu Dywizji, Panu Staroście Modlińskiemu i P.P. Urzędnikom Starostwa i Sejmiku, Panu Prezesowi Powiatowego B.B.W.R. Mirskiemu, Panu Pułkownikowi Rudce D-cy 35 P. P. oraz Korpusowi Oficerskiemu 35 P. P., Korpusowi Oficerskiemu 22 P.P., Korpusowi Oficerskiemu i Podoficerskiemu 9 P. A. L. i III/9 P. A. L., Rodzinom Oficerskim i Podoficerskim 34 P. P. oraz Oficerom, Podoficerom i szeregowym pułku, Panu Prezesowi Sądu Walewskiemu, Panu Vice-Staroście Słomskiemu, Panu Burmistrzowi Walawskiemu, P. Pułk. Jachimowiczom, Pani Dyr. Madlerowej, Panu Dyr. Damroszowi, Podlaskiej Wytwórni Samolotów, oraz P. Kpt. Zardeckiemu, Panu Dr. Draganowi, Panu Naczelnikowi Kasy Skarbowej Wierzbickiemu, Panu Naczelnikowi Urzędu Pocztowo-Telegraficznego Barczyńskiemu, Panu Zawiadowcy Stacji kolejowej Biała-Podl. Grabowskemu, Redaktorowi „Głosu Społecznego“ Panu Klajnerowi, Pańi Kierownicze szkoły powszechnej Nr. 4 Idziaszczykowej; Organizacjom: Rodzinie Wojskowej, Rodzinie Policijnej, Miejscowemu Zarządowi Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Hufcom Szkolnym Żeńskiemu i Męskiemu, jak również wszystkim innym osobom i organizacjom, które wzięły udział w uroczystościach pogrzebowych.

Świątecki Ppułk.

KRONIKA

Burza z piorunami

W dniu 23 ub.m. nad gminą Swory przeszła burza. Wskutek uderzenia piorunu w zabudowania Władysława Wasilewskiego (kol. Swory) spłonął dom mieszkalny, chlew, stodoła z całorocznym zbiorem, oraz narzędziami rolniczymi. Wasilewski, stojący o kilka metrów od stodoły, został porażony piorunem w nogi.

Tegoż samego dnia na kol. Pojelce w czasie kopania kartofli, zabite zostały przez piorun Zuzanna Salamacha, lat 54, oraz Zofja Kalinowska, lat 27.

Kradzieże

W dniu 16 ub.m. z pracowni Libermana Szmula, Pierackiego 15, skradziono 40 swetrów, wartości około 300 zł.

W dniu 19 ub. m. skradziono Chanie Klepfisz, Narutowicza 40, 3 koldry i 2 poduszki, wartości około 230 zł. Śmieszne, bo sprawcą tej kradzieży jest mąż poszkodowanej, Moszko Klepfisz.

W dniu 21 ub. m. dokonano kradzieży różnych narzędzi ślusarskich ze sklepu p. Miałkowskiego, Pierackiego 29.

W dniu 23 ub. m. z warsztatu masarskiego Ignacego Chromca, Francuska 15, skradziono 2 szynki, wartości 25 zł.

Autobus wpadł na krowę

Szofer autobusu, kursującego na linii Siedlce—Janów Podl., Władysław Więcha, najechał na krowę (własność Hochmana Lejbki z Konstantynowa). Krowę, wskutek złamania nogi, dorznięto. Na szofera sporządzono doniesienie, za niedawanie sygnałów.

Postrzelenie

W nocy 15 ub. m. mieszkaniec wsi Kalitów gm. Sidorki, Władysław Remiszewski, lat 30, idąc do wsi Dokudów, zatrzymał się w lesie, należącym do Podl. Wytw. Samol. i zdrzemnął się. Podczas snu został on postrzelony z fuzji w prawy bok i klatkę piersiową. Remiszewskiego w stanie bardzo ciężkim umieszczono w szpitalu w Białej Podl.

Okazało się, że sprawcą postrzelenia jest gajowy Józef Florczyk z leśniczówki Rudka.

Florczyk tłumaczy się, że strzał spowodował jego 12-letni syn, który trzymał fuzję w chwili, gdy odszedł w celu załatwienia potrzeb naturalnych. Dochodzenie prowadzi posterunek policji.

Ze srebrnego ekranu

Wyświetlany od poniedziałku dn. 30 września film produkcji sowieckiej p. t. „Burza”, cieszył się powodzeniem.

W październikowym repertuarze, ukażą się następujące filmy: W czwartek 3 b.m. „Hrabia Monte Christo” podług nieśmiertelnej powieści Al. Dumasa (dramatyczne dzieje miłości, intrygi i zemsty). Dnia 7 b.m. premiera monumentalnego filmu polskiej produkcji „Sztandar Wolności” — z dziejów walki o Niepodległość Polski i Jej mocarstwowe stanowisko. „Sztandar Wolności” to mury przeszłości chlubnej i tragicznej — walki konspiracyjne, ciężkie trudy pracy tajnej — a potem wybuch wojny — Pierwsza Kadrowa — z niej pochęta Armja Polska, we wszystkich jej zwycięskich pochodach. W filmie „Sztandar Wolności” przewiną się przed naszym oczyma niezapomniane chwile, o których nie wiedzieliśmy nawet, że zostały na filmie

uwiecznione. Całość, ujęta w chronologiczną ciągłość, tworzy cały okres dziejów Polski od 1905. do roku bieżącego.

„Sztandar Wolności” — ta epopea czynu Polskiego, będzie dla nas starszych przypomnieniem przeżytych chwil, dla najmłodszego zaś pokolenia będzie wprost rewelacją, pierwszą nauką historii, podaną w sposób wiarygodny i zarazem lekki, barwny i oszałamiający.

Film „Malowana zasłona” z uroczą Gretty Garbo, który ukaże się 10 b. m., napewno cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem, z uwagi na ciekawą i piękną treść.

Skolei film produkcji sowieckiej p.t. „Nowi ludzie”.

Wkrótce filmy polskiej produkcji: „Dzień wielkiej przygody” — nagrodzony na wystawie sztuki kinematograficznej w Wenecji, „Obrona Czestochowy” oraz komedia „Nie miała baba kłopotu” z Walterem i innymi. Przy sposobności przypominamy P. T. Dyrekcji kina „Tęcza”, że od kilku dni wyświetlany jest w Warszawie nowy film „Dwie Joasie”, cieszący się wielkim powodzeniem. Może niezadługo film ten będziemy mogli oglądać w Białej?..

Baczność! — Członkowie L.O.P.P.

Z okazji XII-go Tygodnia L.O.P.P. Skład Materiałów Aptecznych i farb M. Hoffera w Białej Podlaskiej, przy ul. Pierackiego 8, chcąc przyczynić się do powiększenia liczby członków tutejszego Koła L.O.P.P., postanowił w okresie Tygodnia L.O.P.P.-u, od dn. 13 do dn. 20 października b.r. udzielić 10% rabatu członkom L.O.P.P. przy zakupach towaru.

Zapisy na członków przyjmuje Powiatowe Koło L.O.P.P. w Białej Podl., ul. Kraszewskiego 3, i Skład Apteczny M. Hoffera, Pierackiego 8.



WIZYTÓWKI

(ulożył Emka)

WALERY JAN TRZEKIER

IRKA WACIAK

Z liter z powyższych nazwisk przez odpowiednie ich przedstawienie, odgadnąć zawód tych osób.

Za trafne rozwiązania, nadesłane do dnia 12 b.m. Redakcja rozlosuje 2 nagrody, przeznaczone przez Skład Apteczny p. M. Hoffera w Białej Podl.: flakonik perfum i mydło toaletowe „Hofferosa”.

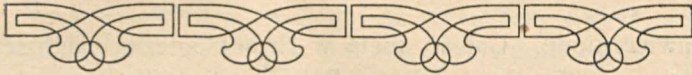
Rozwiązania wizytówek z Nr. 23-go:

1) GORSECIARKA, 2) KRAWIEC DAMSKI.

Z nadesłanych 9 odpowiedzi, dobre rozwiązania nadesłały: pp. Zofja Kaczyńska z Brześcia, Jan Żak z Łukowa, Henryk Lasota z Poznania, Marja Jaroszkówna, Janina Cybulska, L. Wajzman z Białej, oraz Jadwiga Chudkiewicz z Olszyna p-ta Janów Podl.

Nagrodę: Duży flakon wody kolońskiej „Hofferosa” otrzymuje p. Zofja Kaczyńska. Powyższą nagrodę przesyłamy w dniu dzisiejszym.





HUMOR

Podłuchane w klubie (autentyczne)

Ona: Skąd ten pan... czy z Sądu?

On: Nie, ze Skarbu.

Ona: Ze Skarbu? — taki sympatyczny..

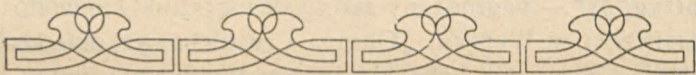
W szkole

Nauczyciel: Dlaczego jesienią odlatują bociany i dotąd?

Marysia: Do Ciepłych krajów, do Afryki...

Nauczyciel: A dlaczego?

Marysia: (po dłuższym namyśle) Bo murzyni i Abisyńczycy też chcą mieć dzieci.



OGŁOSZENIE

Do Rejestru Handlowego Wydziału Zamiejscowego Siedleckiego Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej dnia 15 czerwca 1935 r. pod Nr. R. H. B. 53 został dokonany wpis o zarejestrowaniu firmy „Ziemioplody” spółka z ogr. odp. w Janowie Podlaskim: „Ziemioplody”, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba Spółki mieści się w Janowie Podlaskim, przy ulicy Siedleckiej pod Nr. 16. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest skup zawodowy wszelkiego rodzaju ziemioplodów ich przetwórci i handel niemi. Spółnicy 1) Jojna Gold, 2) Uszer Grynblat, 3) Szymon Josel Zusman, 4) Chii Gold, 5) Berko Kapłan, 6) Szaja Goldryng, 7) Srul Mejer Kramarz — zamieszkali: pięciu pierwszych w mieście Janowie Podlaskim, a szósty i siódmy we ws i gminie Pawłów, powiatu bialskiego. Kapitał zakładowy wynosi dziesięć tysięcy złotych podzielonych na dwadzieścia udziałów po pięćset złotych każdy. W kapitale tym uczestniczą: Jojna Gold z czterema udziałami na ogólną sumę dwa tysiące złotych, Uszer Grynblat z dwoma udziałami na ogólną sumę tysiąc złotych, Szymon Josel Zusman z dwoma udziałami, na ogólną sumę tysiąc złotych, Chii Gold z trzema udziałami na ogólną sumę tysiąc pięćset złotych, Szaja Goldryng z czterema udziałami na ogólną sumę dwa tysiące złotych, Srul Mejer Kramarz z dwoma udziałami na ogólną sumę tysiąc złotych i Berko Kapłan z trzema udziałami na ogólną sumę tysiąca pięćset złotych. Udziały do Spółki zostały całkowicie wniesione w gotowości do Kasy spółki. Zarząd Spółki stanowią: 1) Jojna Gold, 2) Srul Mejer Kramarz, 3) Szaja Goldryng. Weksle, przekazy, umowy, akty i wszelkie zobowiązania winny być podpisane pod stemplem firmy przez dwóch członków zarządu, przyczem gdy członkiem zarządu będzie Jojna Gold, to pod powyższymi dokumentami winien znajdować się podpis tegoż Golda. Wszelką inną korespondencję i pokwitowania podpisuje jeden członek

zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta jest na czas nieograniczony, na podstawie aktu notarialnego sporządzonego ósmego maja 1935 r. przed Notariuszem Bohdanem Wędrychowskim w Białej Podlaskiej. Ogłoszenia Spółki zamieszczone będą w Monitorze Polskim i Głosie Społecznym wychodzącym w Białej Podlaskiej.

KOMUNIKAT.

Mamy zaszczyt zawiadomić naszą P. T. Klientelę, że zaopatrzyliśmy nasz skład na sezon jesienny, w **wielki wybór materiałów: męskich, damskich, oraz na mundurki szkolne.**

Również specjalnie zaopatrzyliśmy

DZIAŁ KOŁDROWY

i przyjmujemy zamówienia na kołdry, niezależnie od **wielkiego wyboru kołder gotowych**, które mamy na składzie.

Ponieważ towary sprowadzamy bezpośrednio z fabryk, **stosujemy ceny najniższe.**

Kilkunastoletnie doświadczenie, daje gwarancje fachowej obsługi.

Prosimy o odwiedzenie naszego składu i przekonanie się o jakości naszych towarów.

Z poważaniem

**„POLSKI BŁAWAT”
Józefa Ogórek**

Biała Podlaska

ulica Warszawska № 4.

250/II

CUKIERNIA „G D Y N I A”

w Białej Podl., Warszawska 1

zawiadamia swoją P. T. Klientelę, że po wielkich wysiłkach i trudach udało się pozyskać nam subiekta cukierniczego z **firmy Gajewski w Warszawie.** Wiadomość ta winna zadowolić naszą klientelę, nabywającą u nas wyroby cukiernicze.

Ponadto codziennie KONCERTY popołudniu do godz. 9-ej, a w soboty i niedziele DANCINGI.

— Przygrywa orkiestra jazzbandowa. — 247/35

Ogłaszajcie się w „Głosie Społ.”!

Adres Redakcji i Administracji: Biała-Podlaska, Zamek.

Przedpłata z przesyłką wynosi rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1,20 zł.

Cennik ogłoszeń: cała strona po tekście 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 — 30 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. O poszukiwaniu pracy 50% taniej. W tekście oraz układzie tabelarycznym 25% drożej. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaguje Komitet. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca Stanisław Mickiewicz.

Sekretaryjat Redakcji i Administracji prowadzi Marjan Klajner

„Drukarnia Podlaska” Biała-Podl., Pierackiego 8.